

STEFAN ARTYMOWSKI

Warszawa

**OD TĘSKNOTY DO WERBUNKU.
SZKIC O PRZEBIEGU REPATRIACJI ŻOŁNIERZY
PSZ NA ZACHODZIE DO POLSKI W LATACH 1945–1948**

W latach 1945–1948 z szeregów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (dalej: PSZ), a następnie Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia, powróciło do Polski ponad 114 tys. żołnierzy. Tematem politycznych aspektów repatriacji, wzajemnych relacji rządów Wielkiej Brytanii i komunistycznej Polski oraz stanowiskiem władz emigracyjnych RP zajmowali się m.in. Jan Linowski, Marek K. Kamiński oraz Tadeusz Wolsza¹. W nowo wydanej książce o demobilizacji PSZ, jej autor – Jerzy Adam Radomski – poświęcił tematowi repatriacji interesujący, ale stosunkowo niewielki fragment tekstu². Autorów tych interesował przeważnie aspekt polityczny opisywanych wydarzeń. Kwestie praktycznej organizacji procesu repatriacji lub samej jej idei opisywane były pobieżnie. Natomiast poniżej, przeciwnie do wymienionych badaczy, temat praktycznej organizacji repatriacji został opisany szerzej niż jej aspekty polityczne szeroko opisane w literaturze przedmiotu.

Jak przebiegał cały proces repatriacji do Polski, poczynając od podjęcia takiej decyzji przez żołnierza PSZ, a kończąc na przybyciu do ojczystego kraju? Poniżej postaram się przedstawić pokrótce jej przebieg.

¹ Literatura przedmiotu wykracza daleko poza przytaczane tu trzy pozycje: J. Linowski, *Wielka Brytania w polityce zagranicznej Polski w latach 1945–1956*, Toruń 2001; M. K. Kamiński, *W obliczu sowieckiego ekspansjonizmu. Polityka Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wobec Polski i Czechosłowacji*, Warszawa 2005; T. Wolsza, *Rząd RP na obczyźnie wobec wydarzeń w kraju 1945–1950*, Warszawa 1998.

² J. A. Radomski, *Demobilizacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w latach 1945–1951*, Warszawa 2009.

W momencie powzięcia decyzji o powrocie do ojczyzny żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie teoretycznie dysponowali prostą drogą proceduralną, mającą doprowadzić ich do swego kraju. Warunki repatriacji nie były jednak stałe, ulegały zmianom. W związku z tym nie można wyróżnić jednej procedury administracyjnej mającej doprowadzić do repatriacji.

Możliwość zgłoszenia chęci wystąpienia z szeregów PSZ i powrotu do Polski istniała jeszcze przed rozpoczęciem zorganizowanej repatriacji. Masowe wydzielenie chętnych na powrót do kraju nastąpiło 21 września 1945 r., gdy władze brytyjskie przeprowadziły wśród żołnierzy PSZ plebiscyt mający wskazać chętnych do repatriacji.

Początkowo na terenie Wielkiej Brytanii żołnierze chcący repatriować się zgłaszali swoje zamiary do dowódcy, a następnie przenoszeni byli do obozów przejściowych – tranzytowych (*waiting camp*)³. Stąd wysyłali pisemne zgłoszenie do repatriacji⁴ na drukach War Office do konsulatu RP. Po wezwaniu do stawienia się w konsulacie, przeprowadzonej rozmowie (wywiadzie), wypełnieniu kwestionariusza osobistego⁵ i zarejestrowaniu, żołnierzom wystawiano kartę repatriacyjną (ewidencyjną)⁶. Dokument ten traktowany był jako tymczasowy dowód tożsamości. Do przeprowadzenia procesu rejestracji od petenta wymagane były następujące dokumenty:

³ Początkowo żołnierze zgłaszający się do repatriacji pozostawali w swych jednostkach. Następnie, po utworzeniu obozów dla repatriantów, byli przenieszeni tamże. Kwestię tę omawiam na następnych stronach.

⁴ Mogli również zgłaszać się osobiście w konsulacie RP z kompletem wymaganych dokumentów. Po powstaniu PKPiR wg Instrukcji attaché wojskowego w Londynie, płka Kuropieski, arkusz ewidencyjny powinien być zaopatrzony w dodatkową rubrykę z informacją: „czy zaciągnąłeś się do P.K.P.R.?”. Instytut Pamięci Narodowej Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów (dalej: IPN BU), Szt. Gen., 345/91, [k 1] Attache Wojskowy przy Ambasadzie R.P. w Londynie nr 449 / tj. Londyn, z dnia 29.10.1946, Ścisłe poufne.

⁵ IPN BU, Akta śledztwa nr 4/51, 850/183, [k 122] Kwestionariusz osobowy.

⁶ Karta repatriacyjna (ewidencyjna) była podstawowym dokumentem zorganizowanej repatriacji. Poza informacjami personalnymi, jak imię i nazwisko, data i miejsce urodzenia, stan rodzinny, zawód, zawierała informację kiedy i gdzie został wciągnięty na listę repatriacyjną oraz dodatkowo: fotografie, własnoręczny podpis oraz informacje o transporcie (data i port załadowania, numer transportu, statek, port przeznaczenia). Kartę tę wystawiał dla żołnierzy przebywających w Szkocji konsul w Glasgow, a dla pozostałych (z terenu Wielkiej Brytanii) Konsulat Generalny w Londynie. W treści noty z 5.10.1946 r. do Foreign Office strona polska zażądała, by każdy z repatriantów posiadał takową kartę. Karty dostarczane były przez stronę brytyjską, co spowodowało od kilku do kilkunastudniowych (w zależności od miejsca) opóźnień w ich wprowadzeniu. IPN BU, Akta śledztwa nr 4/51, 850/183, [k 401] Meldunek od Attache Wojskowy w Londynie płk. Kuropieska do Szef Oddz. II Szt. Gen. płk. Komar, z 9.10.1946; Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie (dalej: AMSZ), Dep. IV Wydz. Bryt., Zespół 9 Wiązka 4 Teczka 51 (dalej: Z... W... T...), [k 29] Projekt karty ewidencyjnej.

- legitymacja osobista,
- zeszyt ewidencyjny lub wiarygodny odpis z niego,
- dwie fotografie formatu paszportowego,
- arkusz ewidencji personalnej⁷.

Po przeprowadzeniu rejestracji w konsulacie żołnierze wracali do obozów przejściowych – tranzytowych. W tym czasie urzędnicy konsulatów i attachatu wojskowego sprawdzali dane personalne i weryfikowali przebieg służby oraz postawę żołnierzy w okresie wojny. Był to również czas przeznaczony na uregulowanie spraw finansowych (kwestie żołdów, odpraw demobilizacyjnych itp.). Po wciągnięciu petentów na konsularny wykaz osób do repatriacji informowano o tym – w formie wykazów zarejestrowanych – War Office, głównego oficera łącznikowego obozów repatriacyjnych, przez niego zaś Scottish Command. Po uzyskaniu wykazu osób z załatwionymi formalnościami do repatriacji War Office przносиło danych żołnierzy do obozów repatriacyjnych, gdzie oczekiwali oni na transport. W obozach tych zapewniona była opieka, wyżywienie oraz prasa krajowa⁸. Główny oficer łącznikowy obozów repatriacyjnych otrzymywał wysyłane co tydzień przez konsulaty karty repatriacyjne wraz z wykazem zarejestrowanych⁹. Na dwa dni przed odejściem transportu przez oficerów łącznikowych w poszczególnych obozach repatriantom dostarczane były karty repatriacyjne z wpisaną datą

⁷ IPN BU, Akta śledztwa nr 4/51, 850/184, [k 616–618] Od Attache Wojskowy w Londynie płk. Kuropieska do konsulatów, z 3.11.1946, wytyczne dla rejestracji osób wojskowych i ich rodzin repatriowanych do kraju.

⁸ Dostęp oficerów łącznikowych, członków Polskich Misji Wojskowych oraz attachatów wojskowych do żołnierzy w obozach nie zawsze był prosty i mile widziany przez stronę brytyjską, która chciała go ograniczyć jedynie do niezbędnych formalności związanych z repatriacją. Władze brytyjskie zastrzegały sobie prawo do decydowania, kto będzie wpuszczany na teren obozów. „Również nie mogą oni [Brytyjskie Władze Wojskowe] pozwolić im [oficerom przysłanym z Polski] na dostęp [do żołnierzy PSZ] w celach innych, niż wyżej wymienione [rozdawanie kwestionariuszy, kontrola książeczek płatniczych], chyba że zgodzi się na to w danym wypadku kompetentne Dowództwo Brytyjskie. Pragnę wyjaśnić, że na te decyzje mojego Rządu wpłynęła działalność Attachatu Wojskowego Ambasady Polskiej w Rzymie, który podburzał personel mający być repatriowany do nie wykonywania rozkazów brytyjskich władz wojskowych, pod których dowództwem służył i muszę podkreślić, że Rząd mój, poważnie obchodzi taka działalność ze strony pułkownika Sidora”. AMSZ, Dep. Polit. Wydz. Bryt., Z6 W2 T28, [k 121] List od V. Cavendish-Bentinck Ambasadora J.K. Mości w Warszawie, z Ambasady Brytyjskiej w Warszawie do V-min. SZ Z. Modzelewskiego, z 20.05.1946, nr 199/12/151/46.

⁹ Dodatkowo prowadzono w attachacie wojskowym własną ewidencję wg specjalności. Zainteresowanie władz wojskowych i wielu instytucji w kraju specjalistami różnych rodzajów wpływało na krótszy lub dłuższy czas oczekiwania na wciągnięcie na listę do repatriacji. IPN BU, Akta śledztwa nr 4/51, 850/184, [k 619] Od Attache Wojskowy płk. Kuropieska do konsulatów, z 30.11.1946, wytyczne dodatkowe do repatriacji.

odjazdu transportu¹⁰. Jeżeli repatriant nie został pozytywnie zweryfikowany – stwierdzono, iż nie kwalifikuje się z powodu przynależności do jednej z zastrzeżonych grup lub jest elementem „dywersyjnym” czy „szpiegowskim” – nie otrzymywał karty repatriacyjnej i odmawiano mu repatriacji.

Władze komunistyczne w Polsce nie zezwalały na repatriację:

- zbrodniarzy wojennych,
- osób, które podpisały volkslistę grupy 1 i 2¹¹,
- przestępców kryminalnych (wg definicji polskiego kodeksu karnego z 1 września 1932 r. oraz poprawki wprowadzonej do k.k. przez TRJN, jeżeli przestępstwo zostało popełnione po wprowadzeniu poprawki),
- winnych zdrady stanu (wg definicji polskiego kodeksu karnego z 1 września 1932 r.)¹².

Żołnierze narodowości jednej z republik ZSRR mieli być repatriowani transportami sowieckimi¹³ lub transportami do Polski, skąd następnie mie-

¹⁰ „1) Otrzymywane z Konsulatu karty repatriacyjne osób wojskowych i ich rodzin należy wydać przy pomocy oficerów łącznikowych obozów w przeddzień odjazdu transportu, odnotowując na nich datę załadowania. 2) Otrzymane z Konsulatu zeszyty ewidencyjne osób wojskowych należy zbierać dla całego transportu i oddawać w pakiecie komendantowi transportu z pouczeniem go przekazania tychże po przybyciu do Polski właściwym czynnikom w porcie wylądowczym. 3) Otrzymane wykazy imienne z Konsulatów zakwalifikowanych do repatriacji osób wojskowych i ich rodzin – przekazywać w jednym egzemplarzu Scottish Command – mjr. Clark. 4) Zbiorowy wykaz imienny odchodzących transportów przesyłać każdorazowo w dzień po odejściu transportu do Attachatu Wojskowego, podając równocześnie wszelkie uwagi i spostrzeżenia”. IPN BU, Szt. Gen., 345/91, [k 8] Od Z-ca Attache Wojskowego ppłk. Chojecki do mjr. Sienkiewicz ofic. łącznikowy przy Scottish Command, z 9.11.1946.

¹¹ W związku z częstym brakiem dokumentów potwierdzających deklarowane dane nie można było zweryfikować stanu faktycznego, istniały jednak wyjątki. Volksdeutsche III klasy mieli być repatriowani automatycznie, jeżeli mogli potwierdzić swój status dokumentami, natomiast, jak píše konsul generalny RP w Londynie, R. Przeważński, za swym zastępcą wicekonsulem Lewkowiczem, jeśli nie mieli dokumentów, a podawali się za takich (tj. Volksdeutsche III klasy), również powinni być repatriowani, jeżeli byli górnikami lub hutnikami. AMSZ, Dep. Polit. Wydz. Bryt., Z6 W2 T28, [k 305] Od dr R. Przeważński Konsul Generalny R.P. w Londynie do Ministerstwa SZ ob. Minister J. Olszewski w Warszawie, Londyn, z 12.09.1946.

¹² Zob. więcej w: *Sposób traktowania żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych powracających do kraju*, „Zeszyty Historyczne”, 1970, z. 18.

¹³ Pewien kontrast, jaki wzbudzał widok żołnierzy w mundurach alianckich wiezionych statkiem do ZSRR, wywoływał sensacje. Jak donosiło polskie przedstawicielstwo w Sztokholmie: „Statek radziecki Biełostrow jadący z Anglii do Leningradu, który zatrzymał się 2 dni w Sztokholmie ma na pokładzie około 80 ludzi w mundurach alianckich. Prasa szwedzka twierdzi, że są to Polacy z armii Andersa i zaopatruje to dwuznacznymi komentarzami. Poselstwo radzieckie przyznaje, że są to andersowcy, ale, że nie ma wśród nich Polaków, tylko Ukraińcy, Białorusini i Bałtowie obywatele radzieccy, którzy dobrowolnie się repatriują. Proszę o informację od Michałowskiego, gdyż wobec rozgłosu powin-

li zostać przewiezieni do punktu docelowego¹⁴. Polacy i Żydzi pochodzący z terenów na wschód od linii Curzona byli automatycznie uznawani za obywateli polskich¹⁵ – nie wymagano od nich w związku z tym oświadczeń, iż chcą takowe obywatelstwo nabyć¹⁶.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP, być może pod wpływem konfliktu z Czechosłowacją o Zaolzie¹⁷, komunikowało swym placówkom, by Ślązacy cieszyńscy w ramach repatriacji wracali do Polski, „gdzie nastąpi załatwienie sprawy ich ewentualnego powrotu na Zaolzie”¹⁸.

Po zarejestrowaniu petenta w konsulacie RP zwracano mu legitymację osobistą. Fotografia wykorzystywana była do sporządzenia karty repatriacyjnej. Zeszyt ewidencyjny przekazywano okresowo głównemu oficerowi łącznikowemu obozów repatriacyjnych. Znajdujący się w depozycie u tego oficera zeszyt wykorzystywany był przez władze brytyjskie do obliczania należności odpraw demobilizacyjnych. Należności te miały być wyjaśnione i uregulowane do wyjazdu repatrianta. Oficer łącznikowy przekazywał¹⁹ zeszyt ewidencyjny z drugim egzemplarzem karty repatria-

niśmy mieć kompletny materiał informacyjny”. AMSZ, Dep. IV Wydz. Bryt., Z9 W4 T51, [k 170] Depesza z Sztokholmu od Ostrowskiego do MSZ w Warszawie nr 8736.

¹⁴ Adnotacja o celu podróży umieszczona była na karcie repatriacyjnej. IPN BU, Szt. Gen., 345/91, [k 71] Odpowiedź na pismo od Konsula R.P. w Głogowie Stanisława Teliga z 11.03.1947, od Zastępcy Attache Wojskowego Chojecki nr 0190/47 Londyn, z 13.03.1947.

¹⁵ Co nie oznacza, że wynikało to z posiadanych dokumentów. Władze warszawskie kolportowały opinię, że wymuszano w PSZ wpis „narodowość Polska”; por. AMSZ, Dep. IV Wydz. Bryt., Z9 W4 T51, [k 171] Depesza z Londynu do Michałowskiego, z 27.09.1947, Nr 907751378/Bryt.7Warsz.761/Bryt. „Transportem repatriacyjnym Nr 50 odpłynęło w dniu 14-go sierpnia ogółem 187 osób, którzy zgłosili swój powrót do ZSRR. Wszyscy obywatele polscy pochodzący z za Buga, których rodziny dotychczas tam przebywają. Według Kartoteki Konsularnej było między nimi 58 [osób] narodowości polskiej. Praktycznie nie odpowiada to rzeczywistości, gdyż oparte [jest to] na danych z zeszytów ewidencyjnych b. P.S.Z., [w] które umyślnie wpisywano dla tej kategorii osób celem narodowość polska. (...)”.

¹⁶ AMSZ, Dep. IV Wydz. Bryt., Z9 W4 T51, [k 64] Postępowanie z repatriowanymi członkami PSZ. b/d; AMSZ, Dep. Polit. Wydz. Zach. i Płn. Europy, Z6 W77 T1120, różne dokumenty, brak paginacji.

¹⁷ Por. J. Tomaszewski, *Czechosłowacja*, Warszawa 1997, s. 160–163.

¹⁸ AMSZ, Dep. Polit. Wydz. Bryt., Z6 W2 T28, [k 347] Od W. Sobierajski Naczelnik Wydziału Południowo-Wschodniego do Ambasady R.P. w Londynie, pismo nr 5036/4, z 17.12.1945. „W załatwieniu pisma z dnia 5 listopada 1945 r. (bez numeru) w sprawie powrotu Ślązaków Cieszyńskich Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje, że Ślązacy cieszyńscy winni w ramach repatriacji powracać do Polski, gdzie nastąpi załatwienie sprawy ich ewentualnego powrotu na Zaolzie”.

¹⁹ Można mieć wątpliwości, czy przekazywanie dokumentów przebiegało zawsze drogą służbową. Inne dokumenty dotyczące repatriantów, m.in. wypełnione ankiety repatrian-

cyjnej dowódcy transportu podczas repatriacji danego żołnierza do Polski. W kraju przekazywano go odpowiednim władzom wojskowym²⁰. Arkusz ewidencji personalnej był raz w miesiącu przekazywany do attachatu wojskowego.

Oficerowie musieli dodatkowo stawiać się w attachacie wojskowym w Londynie, gdzie przeprowadzano z nimi rozmowę. Wynikało to po części z chęci dokładniejszego kontrolowania oficerów, a po części z obowiązującej zasady, by każdy oficer, który wyjechał za granicę, meldował się w attachacie wojskowym. Wymagano tego nadal pod koniec repatriacji²¹.

Po powstaniu Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia początkowo istniały obawy, iż żołnierze PSZ wstępujący do tej formacji nie będą mogli repatriować się do kraju. Po pozbawieniu szeregu oficerów obywatelstwa polskiego w następstwie ich wstąpienia w szeregi PKPiR sprawa ta stała się poważnym, wymagającym wyjaśnienia problemem. Z punktu widzenia brytyjskich władz wojskowych²² proces repatriacji przebiegał tą samą drogą co z PSZ, z tą różnicą, iż dowódca jednostki (unit) w Korpusie musiał wykazać w Biurze Ewidencji PKPiR żołnierzy zgłaszających się do repatriacji i wysłanych do obozów przejściowych²³.

Inny dokument nakazywał przesyłanie zgłaszających się do repatriacji żołnierzy do obozów przejściowych, natomiast żołnierzy z rodzinami –

tów i wypełnione arkusze ewidencyjne repatriantów, płk Kuropieska przesyłał do płka Komara. IPN BU, Akta śledztwa nr 4/51, 850/186, [k 157] Od Attache Wojskowy w Londynie płk. Kuropieska do Szef Oddz. II Szt. Gen. płk. Komar, z 11.07.1946; IPN BU, Akta śledztwa nr 4/51, 850/184, [k 479] Od Attache Wojskowy w Londynie płk. Kuropieska do Szef Oddz. II Szt. Gen. płk. Komar, z 08.08.1946; IPN BU, Akta śledztwa nr 4/51, 850/186, [k 65] Od Attache Wojskowy w Londynie płk. Kuropieska do Szef Oddz. II Szt. Gen. płk. Komar, z 5.09.1946; IPN BU, Akta śledztwa nr 4/51, 850/184, [k 34] Od Attache Wojskowy w Londynie płk. Kuropieska do Szef Oddz. II Szt. Gen. płk. Komar, z 11.11.1946.

²⁰ Zeszyty ewidencyjne w Polsce do połowy 1946 r. rozsyłane były do właściwych RKU. Od drugiej połowy 1946 r. odbierał je i deponował u siebie Komendant Grupy Operacyjnej Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Zeszyty ewidencyjne docelowo miały się znaleźć w RKU, gdzie miały być uzupełnione i przechowywane.

²¹ AMSZ, Dep. IV Wydz. Bryt., Z9 W4 T51, [k 238] Pismo Alfreda Morskiego, Konsula Generalnego w Londynie do ppłk. P. H. Labouchere, OBE, OSOI, APFI, Ministerstwo Wojny, z 26.05.1948, nr R.775/K/48] „(...) Pragnę jednak zaznaczyć, że wszyscy powracający do kraju oficerowie polscy /nie inne stopnie/ będą musieli zgłaszać się osobiście u naszego Attache Wojskowego w Londynie”.

²² Postępowanie repatriacyjne w myśl Memorandum War Office z 21.02.1947.

²³ Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (dalej: IS), Repatriacja, A.XII.91/114, Pismo od gen. bryg. Z-cy Inspektora Generalnego PKPiR do wg rozdzielnika, z 14.03.1947.

bezpośrednio do obozów repatriacyjnych²⁴. Żołnierze PSZ po wstąpieniu do PKPiR przechodzili przez bardzo podobne procedury w celu repatriacji do Polski. Różniły się one dodatkowym szczeblem zarządzającym zgłaszaniem ich do repatriacji, który zastąpił poprzednio istniejące polskie dowództwo PSZ²⁵.

Na terenie Niemiec istniały zgoła inne warunki. W związku z brakiem polskich obozów przejściowych i repatriacyjnych (z powodu zbyt małej liczby osób) nie wysyłano tam, tak jak w Wielkiej Brytanii, oficerów łącznikowych. Wynikało to przede wszystkim z postawy Brytyjczyków, którzy argumentowali w następujący sposób: „w Niemczech oficer nie będzie potrzebny, jako że polscy oficerowie łącznikowi, mianowani przez Rząd Polski już czynni są w strefie brytyjskiej”²⁶. Powodowało to odmienny tryb repatriacji. Repatriacja żołnierzy 1. Dywizji Pancerniej i Samodzielnej Brygady Spadochronowej podczas stacjonowania na kontynencie, przebiegła w sposób nagły i zorganizowany z inicjatywy brytyjskiej, bez uprzedniego porozumienia z władzami warszawskimi. Po chwilowym wstrzymaniu repatriacji z terenu Niemiec, kontynuowano ją wysyłając chętnych na powrót do Polski – do Wielkiej Brytanii. Następnie po przeniesieniu tych jednostek na teren Zjednoczonego Królestwa, tamże przeprowadzano dalszą repatriację²⁷. Po wydzieleniu żołnierzy zgłoszonych do repatriacji wysyłano ich transportami do Lubeki, skąd przewożeni byli drogą morską do Polski²⁸. Akcja ta miała kilka wyjątkowych aspektów. Po pierwsze, mimo że nie była skoordynowana

²⁴ IS, Repatriacja, A.XII.91/114, Sprawa: zgłoszenia do Kraju żołnierzy P.K.P.R. z Obwodu Londyn, od Pułkownik dypl. Pomocnik Insp. Gen. P.K.P.R. do Spraw Demobilizacyjnych, do wg rozdzielnika, z 19.07.1947.

²⁵ Dodatkowo w arkuszu ewidencji personalnej należało zaznaczyć, „czy podpisał deklarację wstąpienia do P.K.P.R.”. IPN BU, Szt. Gen., 345/91, [k 7] Attache Wojskowy przy Ambasadzie R.P. w Londynie nr 02/46, Londyn dnia 4.XI.1946 [4.11.1946] Podpisane przez zce Attache Wojskowego ppłk. Chojecki.

²⁶ AMSZ, Dep. Polit. Wydz. Bryt., Z6 W2 T28, [k 121] List od V. Cavendish-Bentinck Ambasadora J.K. Mości w Warszawie, z Ambasady Brytyjskiej w Warszawie do V-mn. SZ Z. Modzelewskiego z 20.05.1946 nr 199/12/151/46.

²⁷ Jednostki polskie przenoszono z terenów Europy do Wielkiej Brytanii. Przykładowo polskie dywizjony przeniesiono na Wyspy, po czym zdały one sprzęt. Po przeniesieniu żołnierze szli na urlopy, wstępowali do PKPiR, znajdowali pracę w RAF lub instytucjach cywilnych. Mogli też zgłosić się do repatriacji. IPN BU, Archiwum MSW, 00231/283 t. 3, [k 32–36] Meldunek od Attache Wojskowy w Londynie płk. Kuropieska do Szef Oddz. II Szt. Gen. płk. Komar, z 2.12.1946; por. A. Suchcitz, *Admiralско-generalskie awanse na uchodźstwie w 1965 roku*, „Mars”, 1994, nr 2, s. 216.

²⁸ W dokumentach, jakimi dysponuję, zaznaczono transporty z Lubeki do Polski z 19.01.1946, 7.04.1946 i 15.05.1946 r., łącznie na 889 osób.

pierwotnie ze stroną polską, zyskała praktycznie akceptację tej ostatniej poprzez współpracę z Polską Misją Repatriacyjną w Lubece (szef Misji wysłał oficera z transportami, akceptując w ten sposób faktycznie jednostronną inicjatywę brytyjską, niezgodną z notami TRJN dotyczącymi rozwiązywania i repatriacji PSZ²⁹). Po drugie, część żołnierzy wróciła z uzbrojeniem³⁰, po trzecie zaś, jak wynika z informacji repatriantów, nie otrzymali oni żadnych odpraw, odszkodowań demobilizacyjnych i traktowani byli jako ochotnicy (otrzymali jedynie prowiant na drogę)³¹.

Gdy 14 lutego 1946 r. władze Polski przestały uznawać Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie za część wojska polskiego, nastąpiły zmiany w repatriacji: stała się ona bardziej sformalizowana i urzędnicza, kończąc swój romantyczno-spontaniczny epizod. Żołnierzy nie wpuszczano na terytorium państwa bez wymaganych dokumentów, a jedyną możliwością repatriacji były powroty do ojczyzny organizowane przez przedstawicieli władzy warszawskiej.

Od początku repatriacji wprowadzano dokumenty mające ułatwić identyfikację oraz rejestrację żołnierzy. Początkowo żołnierze zgłaszający chęć powrotu do Polski grupowani byli w obozach i to tam dopełniano z nimi wszelkich formalności. W następnym okresie, po lutym 1946 r., żołnierze chcący repatriować się zgłaszali to swemu przełożonemu, który udzielał im urlopu na wyjazd w celu załatwienia formalności³². Żołnierze-petenci zgłaszali się w urzędach konsularnych, gdzie dokonywano wszelkich czynności. Wynikało to ze zwiększenia liczby chętnych do repatriacji i pociągnęło za sobą scedowanie przez attachat wojskowy i ambasadę w Londynie obsługi petentów na konsulaty RP na terenie Wielkiej Brytanii.

Żołnierze chcący repatriować się występowali na piśmie do konsulatu RP o wyznaczenie dnia i godziny ich przyjęcia. Następnie otrzymywali pismo

²⁹ IPN BU, GZI WP, 846/160, [k 155] Sprawozdanie ppłk. Jaworskiego z podróży do Szczecina i Gdańska z grupą repatriantów z 1 SBSp i 1 DPanc z ok. 15.05.1946, tajne.

³⁰ W transporcie z Lubeki z 15.05.1946 r. na 600 repatriantów 253 było uzbrojonych, w tym 5 oficerów i 53 podoficerów, w: 151 kbk, 77 stenów, 21 pistoletów. IPN BU, GZI WP, 846/160, [k 154] Sprawozdanie ppłk. Jaworskiego z podróży do Szczecina i Gdańska z grupą repatriantów z 1 SBSp i 1 DPanc z ok. 15.05.1946, tajne.

³¹ Żołnierze repatrianci w transporcie wysłanym do Lubeki 2.05.1946 r. dostali suchy prowiant na dziesięć dni. IPN BU, GZI WP, 846/160, [k 160] Opis przygotowań do odjazdu repatriantów z 1 Sam. Bryg. Spad. i 1 Dyw. Panc., sporz. Kwatermistrz 1 Dyw. Panc Marowski mjr. dypl.

³² Oczywiście nie była to stała reguła: odnaleźć można liczne protesty, aż do szczebla ministerialnego, w sprawie przesyłania do obozów ze zgłoszonymi 21.09.1945 r. żołnierzy, którzy zgłosili się później. Nie można więc powiedzieć, iż „jakieś” zachowanie czy reguła były stosowane bez wyjątków.

wzywające do stawienia się w placówce w wyznaczonym terminie. Pismo to było podstawą do udzielenia zgody na wyjazd³³ i wystawienia dla żołnierza dokumentu podróży. Poszczególne konsulaty na terenie Wielkiej Brytanii wysyłały stronie brytyjskiej wykazy żołnierzy, którzy załatwili formalności repatriacyjne i mogli być repatriowani. Żołnierze tacy przenoszeni byli do obozów repatriacyjnych, gdzie oczekiwali na transport do Polski. W drodze wyjątku lub w przypadku istnienia jakiegoś dużego zgrupowania żołnierzy PSZ Konsulat Generalny mógł wysłać swych urzędników w celu załatwienia formalności w miejscu stacjonowania Polaków. Stało się tak w drodze wyjątku w obozie Polkemet, dokąd Konsulat Generalny wydelegował swoich urzędników w celu zarejestrowania 1 800 żołnierzy³⁴.

W innych miejscach procedury te różniły się. We Francji obowiązywały podobne zasady jak w Zjednoczonym Królestwie. Żołnierze zgłaszali się do konsulatów RP, a następnie przenoszeni byli do specjalnych obozów. Z obozów tych repatriowani byli do Polski bezpośrednio lub przez Wielką Brytanię³⁵. Wynikało to zapewne z małej liczby polskich żołnierzy we Francji, jak i z utrudnień w komunikacji przez podzielone Niemcy. We Włoszech dla chcących repatriować się utworzono obozy w pobliżu Cervinary. Polska Misja Wojskowa wysłana do Rzymu załatwiała tam wszelkie formalności zarówno w swojej siedzibie, jak i w ambasadzie RP oraz w poszczególnych obozach. W Szwajcarii poselstwo polskie oraz Polska Misja Wojskowa i Ambasada RP w Paryżu dokonały wszelkich uproszczonych formalności w sprawie żołnierzy 2. DSP. W innych rejonach świata, jak np. na Bliskim Wschodzie, poszczególne placówki dyplomatyczne Polski obsługiwały zgłaszających się do repatriacji żołnierzy. Inną możliwością stanowiło delegowanie do tych placówek specjalnego oficera w celu załatwienia formalności, w przypadku gdy grupa chętnych do repatriacji była liczna lub znajdowała się daleko od placówek polskich.

Prawie wszyscy żołnierze zgłoszeni do repatriacji do Polski oddzielani byli od swych oddziałów. Chociaż w grudniu 1945 r. władze brytyjskie informowały, że nie zamierzają przynosić zgłaszających się żołnierzy do osobnych

³³ Żołnierz-petent musiał w tym celu opuścić swą jednostkę, miejsce stacjonowania lub zakwaterowania, na co wymagana była zgoda.

³⁴ AMSZ, Dep. IV Wydz. Bryt., Z9 W4 T51, [k 144] Pismo od dr R. Przeważńskiego Konsula Generalnego w Londynie do MSZ Wydz. Bryt. Ob. Dyr. T. Żebrowski, z 21.10.1946 nr RP/SC. 103/46.

³⁵ IPN BU, Akta śledztwa nr 4/51, 850/184, [k 46–47] Od Attache Wojskowej w Londynie płk. Kuropieska do Szef Oddz. II Szt. Gen. WP płk. Komar z 18.07.1946. Dane o zakończonej repatriacji tranzytowej z Włoch do Wielkiej Brytanii.

obozów, zastrzegły sobie taką możliwość, „o ile uznają to za potrzebne dla utrzymania dyscypliny”³⁶. W krótkim czasie Brytyjczycy zdecydowali się wydzielić tych żołnierzy: umieszczono ich w osobnych obozach, które z czasem ulegały przemianom. Powstanie obozów dla żołnierzy PSZ wymusił plebiscyt przeprowadzony 21 września 1945 r. 23 tys. osób w Wielkiej Brytanii i ponad 13 tys. we Włoszech wyraziło wówczas wolę powrotu do Polski. By sprostać wyzwaniom, brytyjskie władze wojskowe zarządziły, by w miejscach, gdzie oddziały polskie służyły pod ich komendą, skupiać chętnych do repatriacji w specjalnie utworzonych do tego celu obozach. Miały być one podległe brytyjskim władzom i funkcjonować do czasu repatriacji. Znalezienie się żołnierzy w obozach przejściowych, jak podkreślano, zależne było tylko „od dobrej woli zainteresowanego i żaden Polak nie jest wzywany do ostatecznego decydowania już obecnie, czy życzy sobie, czy też nie, wracać do Polski”³⁷. W różnych częściach Europy, w ilościach uzależnionych od potrzeb, możliwości i woli władz brytyjskich, a częściowo także polskich, powstawały obozy dla żołnierzy repatriantów. W miejscach, gdzie nie planowano prowadzenia długiej repatriacji lub liczba zgłoszonych nie wymagała tego (Włochy), powstawał jeden obóz, ewentualnie grupka małych obozów skupiona w jednej okolicy i pod jednym szyldem. Na terenie Wielkiej Brytanii, ze względu na dużą liczbę chętnych do repatriacji oraz przewlekłość formalności, liczba obozów była większa.

Rozróżnić można trzy typy obozów. Pierwszy z nich to obozy powstałe w celu zgrupowania chętnych do repatriacji, w których przeprowadzano większość formalności związanych z repatriacją. Z obozów tych przeprowadzano repatriacje do Polski. Obozy takie znajdowały się w Cervinarze oraz w początkowym okresie na terenie Wielkiej Brytanii (do czerwca – października 1946 r.). Drugim typem były obozy przejściowe. W nich to znaleźć się mieli żołnierze PSZ, którzy zgłosili się do repatriacji. Żołnierze mieli przebywać w tych obozach do zakończenia wszelkich formalności związanych z repatriacją; po zakwalifikowaniu do repatriacji przenoszani byli do ostatniego, należącego do trzeciej grupy, obozu. Tę ostatnią grupę stanowiły obozy repatriacyjne, w których żołnierze mieli wyłącznie oczekiwać na

³⁶ AMSZ, Dep. Polit. Wydz. Bryt., Z6 W2 T28, [k 2] Od O. G. Sargent z Foreign Office do Ambasadora Polskiego w Wielkiej Brytanii w sprawie PSZ, z 29.12.1945.

³⁷ AMSZ, Dep. Polit. Wydz. Zach. i Płn. Europy, Z6 W68 T963, [k 41] Pismo od Dufa Cooper Ambasada Wielkiej Bryt. w Paryżu do Ambasador RP w Paryżu, z 27.10.1945. Wyciąg z oficjalnego sprawozdania z czynności Izby Gmin z dnia 22.10.1945 w kwestii repatriacji żołnierzy polskich.

repatriację. Nie można stwierdzić, który z tych rodzajów obozów był najważniejszy. Każdy z nich, specyficzny u podstaw swego założenia, był w istocie inny. Wynikało to z czynnika ludzkiego. Mieszane narodowościowo ich dowództwa, spory kompetencyjne, wrogość niedawnych współtowarzyszy oraz lokacja, powodowały swoistą niepowtarzalność każdego z obozów, niezależnie od jego funkcji. Dodatkowo można wspomnieć, iż władze warszawskie zajmowały się repatriowaniem do kraju Polaków, którzy służyli w Wehrmachcie i jako jego członkowie znaleźli się w brytyjskiej niewoli w obozach jenieckich³⁸.

Obozy dla repatriantów istniały tak długo, jak długo istniała potrzeba ich utrzymywania. Zazwyczaj kończyła się ona wraz z zakończeniem repatriacji lub przeniesieniem żołnierzy w inne miejsce. Na terenie Zjednoczonego Królestwa obozy istniały do drugiej połowy 1948 r., czyli do zakończenia repatriacji. We Francji, w związku z zakończeniem repatriacji, polski obóz zlikwidowano we wrześniu 1947 r.³⁹ We Włoszech polskie obozy skupione wokół Cervinari uległy likwidacji w czerwcu 1946 r. z obawy, by przy przenoszeniu II Korpusu do Wielkiej Brytanii obóz nie został „wypełniony przez element nie zawsze pewny”⁴⁰, co było sprzeczne z planami szefa PMW we Włoszech, płka Sidora⁴¹.

W obozach tętniło życie. Żołnierze nie tylko oczekiwali na załatwienie wszelkich formalności i repatriację, ale również uczestniczyli w pogadankach. Na warunki, jakie panowały w obozach, odpowiadali strajkami, petycjami i listami do redakcji różnych pism, mającymi ukazać ich często fatalne warunki bytowe⁴². Często lokalne organizacje społeczne interweniowały, by sprawdzić stan faktyczny i upewnić się w kwestii warunków panujących

³⁸ AMSZ, Dep. Polit. Wydz. Bryt., Z6 W2 T28, [k 306–315] Sprawozdanie Lewkowicza z wizyty w obozie Polaków b. żołnierzy Wehrmachtu, według doniesień wśród nich byli SS-mani, członkowie SA, NSDAP. Obóz Jeńca Donna Nook, 292 POW Working Camp, North Somercotes, Lincolnshire, Wielka Brytania.

³⁹ IPN BU, Szt. Gen., 373/14, [k 34] Od Zca Attache Wojskowego w Paryżu mjr. M. Stradowski do WP Nacz. Dctwo Szt. Gen. Oddz. II, z 17.06.1947. Tajne.

⁴⁰ AMSZ, Dep. Polit. Wydz. Zach. i Płn. Europy, Z6 W81 T1248, [k 145] Raport nr 16, od Szefa PMW we Włoszech płk. K. Sidor do Nacz. Dowództwa WP, z 21.06.1946.

⁴¹ Choć, jak podkreślał płk Sidor, ambasador RP we Włoszech, prof. Kot, usilnie nalegały na ponowne otwarcie obozu. AMSZ, Dep. Polit. Wydz. Zach. i Płn. Europy, Z6 W81 T1248, [k 146] Raport nr 16, od Szefa PMW we Włoszech płk. K. Sidor do Nacz. Dowództwa WP, z 21.06.1946.

⁴² Pisano m.in. do „Słowa Polskiego”. W dziale „Między nami” zamieszczano skargi dotyczące warunków bytowych, społecznych itp. w obozach cywilnych i wojskowych i odpowiedzi na nie. Różne numery „Słowa Polskiego”, marzec 1947.

w obozach⁴³. Dodatkowo żołnierze, często wraz z rodzinami, starali się nie tylko przygotować do powrotu do zniszczonej wojną Polski, lecz także zabezpieczyć jak najwięcej pieniędzy, ubrań, sprzętów domowych i innych bagaży, które mogliby przetransportować ze sobą do kraju.

Od początku zaistnienia możliwości zgłaszania się do repatriacji pojawiały się osoby, które pomimo zgłoszenia się nadal nie podjęły ostatecznej decyzji o swym powrocie. Ludzie tacy bądź to rezygnowali z repatriacji, a więc i z pobytu w obozie, bądź to, jeżeli zdecydowanie opierali się dalszym krokom wynikającym z ustalonych procedur (np. po zakwalifikowaniu do repatriacji odmawiali przeniesienia do obozu repatriacyjnego lub po wpisaniu na listę do danego transportu – nie brali w nim udziału), byli usuwani z obozów⁴⁴.

Widzimy więc, iż nie można porównywać „obozu” do „obozu”. Różnice wynikające z tak wielu czynników powodowały, że każdy z nich był jedy-ny w swoim rodzaju. Nie należy jednak w jakikolwiek sposób demonizować lub przerysowywać roli obozów w repatriacji. Były one jednym z elementów procesu repatriacji, który mógł wpływać zniechęcająco na część z przebywających w nich wojskowych i ich rodziny. Nie można też wykluczyć i takiej możliwości, że przedstawiana w części z nich wizja powojennej Polski zachęcała do powrotu innych żołnierzy. Ich zróżnicowana rola, od miejsca postoju w Wielkiej Brytanii po funkcję ośrodka weryfikacji potencjalnych repatriantów w Cervinarze, nie pozwala na zbyt szerokie ujednocianie obozów dla żołnierzy PSZ.

Personel obozów dla żołnierzy PSZ podlegał War Office; wszelkie kierownicze role pełnili w nich oficerowie brytyjscy. Pomimo zachowania polskich przepisów były to brytyjskie obozy dla Polaków. Możliwości obsadzania niższych szczebli administracji obozowej Polakami, wizytacje przedstawicieli dyplomatycznych RP oraz oficerów łącznikowych nie zmieniły tego. W Wielkiej Brytanii, Włoszech i Francji obozy te stanowiły ważny etap

⁴³ Było to wynikiem strajku, jaki miał miejsce w jednym z polskich obozów w Szkocji. Po przeprowadzeniu kontroli obozu delegacja konsulatu RP w Glasgow, radni i obywatele tego miasta, stwierdzili złe warunki sanitarne, żywieniowe i mieszkalne – szczególnie dla kobiet i dzieci. AMSZ, Dep. Polit. Wydz. Bryt., Z6 W3 T54, [k 7] Od Emil Wojnarowski Konsul RP w Glasgow do MSZ Biuro konsularne, z 18.02.1947, do wiadomości Departamentu Politycznego – Wydziału Brytyjskiego.

⁴⁴ IS, Podstawowe Zarządzenia War Office, A.XII.27/36, Pismo od War Office generała (podpis nieczytelny) – Administrator Polish Forces do Northern Command, Southern Command, Eastern Command, Western Command, Scottish Command oraz London District, z 11.July.1947 (11.07.1947).

w przygotowaniach i samej repatriacji, lecz tylko w tych pierwszych dwóch krajach nabrały charakteru zorganizowanego, kontrolowanego, a co najważniejsze – spornego. Zarówno Brytyjczycy, jak i Polacy rościli sobie prawo do kontrolowania tych obozów. O ile władzom brytyjskim udało się utrzymać kontrolę administracyjną, o tyle stronie polskiej zależało na walce o „dusze” żołnierzy.

Sposób i tryb przyjmowania żołnierzy repatriantów w Polsce wpływał na ich odczucia co do słuszności podjętej decyzji. Miało to również znaczenie dla tych żołnierzy PSZ, którzy zastanawiali się nad zgłoszeniem lub oczekiwali już na transport⁴⁵. Odpowiednim „przyjęciem” repatriowanych żołnierzy w kraju zainteresowane były różne instytucje komunistycznego państwa polskiego. Część miała nadzieję na uzyskanie odpowiedniego rozgłosu propagandowego, a co za tym idzie, na zwiększenie liczby repatriantów. Inne urzędy, jak Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, zainteresowane były, kto, jak, dokąd i dlaczego przyjechał. Ogromna machina aparatu bezpieczeństwa nie tylko wyszukiwała szpiegów czy dywersantów, ale także prowadziła rewizje, zatrzymania oraz werbowała agenturę wśród powracających żołnierzy PSZ. Ponieważ temat działalności MBP został dostatecznie opisany⁴⁶, pozostaje jedynie ukazać w skrócie ważniejsze aspekty przyjmowania repatriantów w Polsce.

Zasadniczo można wyróżnić dwa kierunki przychodzenia transportów z repatriantami. Pierwszy, drogą lądową – transportami kolejowymi – z Włoch na Śląsk w grudniu 1945 r., oraz drugi, transportami morskimi z Wielkiej Brytanii na polskie Pomorze od początku 1946 do 1948 r. włącznie. Wyróżnić też można transporty z żołnierzami 2. DSP ze Szwajcarii oraz dwa zgrupowania piechoty polskiej pod dowództwem mjra Jelenia⁴⁷. Niemniej żołnierze ze Szwajcarii stanowią małą część spośród repatriantów, a zgrupowania mjra Jelenia nie były oddziałami PSZ na Zachodzie. Dlatego też transporty tych dwóch jednostek wojskowych nie będą omawiane szczegółowo.

⁴⁵ Zakładając, że docierały do nich prawdziwe informacje co do sposobu przyjmowania w Polsce repatriantów. O wiele częściej były to historie ubarwiane przez zwolenników lub przeciwników repatriacji.

⁴⁶ Zob. J. Wróbel, *Działania Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego przeciwko repatriantom z Zachodu w latach 1945–1953*, [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec emigracji politycznej i polonii*, red. R. Terlecki, Warszawa 2005, s. 185–240.

⁴⁷ Więcej o mjrze Bolesławie Jeleniu i Zgrupowaniu Piechoty Polskiej przy 1. Armii Francuskiej zobacz [w:] W. Biegański, *Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie 1939–1945*, Warszawa 1990, s. 37 oraz zdjęcia.

Transporty przywoziły nie tylko repatriantów: wraz z nimi, w zależności od tego skąd i w jakim terminie przybywały, przyjeżdżała broń osobista, książki, żywność, sprzęty domowe, ubrania i wiele innych rzeczy. W innych dokumentach odnajdujemy liczne relacje z przejmowania od repatriantów darów dla różnych instytucji, w tym także dla wojska. Repatrianci ofiarowywali m.in. żywność, instrumenty muzyczne, maszyny do pisania, aparaty radiowe itd.⁴⁸

Była też jednak kwestia ważniejsza, nieposiadająca materialnej wyceny, mianowicie zaufanie obecnych i przyszłych repatriantów. Może wydawać się to trywialne, ale władze warszawskie bardzo poważnie podchodziły, szczególnie w początkowym okresie, do kwestii zaufania, jakim darzyli ich repatrianci. Nie chodziło bynajmniej o zapewnienie dobrobytu i szczęścia powracającym po latach trudu i wojennej tułaczki żołnierzom, jednak od wrażeń, jakie odnosili repatrianci oraz tego, czy i jak podzielią się nimi ze współtowarzyszami w Zjednoczonym Królestwie i Włoszech, zależał dalszy los repatriacji. Władze warszawskie i ich przedstawicielstwa dyplomatyczne dobrze zdawały sobie z tego sprawę, co podkreślają liczne interwencje przeciw przedstawianiu w złym świetle warunków repatriacji oraz losu repatriantów, jak również akcje mające na celu zachęcenie do powrotu do ojczyzny.

W najbardziej jaskrawy sposób przedstawił to dokument od szefa Oddziału Spraw Zagranicznych Sztabu Generalnego WP do Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego (dalej: GZP-W). Instrukcja ta, z 8 października 1945 r., dotyczy polskich oddziałów z Francji, które nie były częścią PSZ. Tekst ten obrazuje, choć w przerysowany sposób, podejście do możliwości „naginania rzeczywistości” dla potrzeb propagandowych.

„(...) Rzeczą dla nas niesłychanie ważną jest, by pierwsze wrażenie, jakie wyniosą z zetknięcia się z Demokratyczną Ojczyzną było jak najlepsze.

Listy, które pójdą po tym do rodzin do Francji mogą być dla nas wspólną propagandą, jeżeli powitanie będzie przygotowane starannie i serdecznie. Polityczne tego aktu jest ogromne [działanie, waga, doniosłość? – S.A.] dlatego też ze specjalną troską należy potraktować przygotowanie koszar dla żołnierzy, kwater dla oficerów (gdzie i u kogo?), zorganizowanie aprowizowania oddziałów tak, by zapewnić im możliwe w naszych warunkach maximum [tak w tekście – S.A.] wygody. Trzeba pamiętać, że w tym wypadku naj-

⁴⁸ Zob. więcej w: Centralne Archiwum Wojskowe w Rembertowie (dalej: CAW), Dep. Pob. i Uzup., IV.501.2.464.

większa drobiazgowość i planowe opracowanie najmniejszych szczegółów nie będzie przesadą, ale przyniosą kolosalne korzyści naszemu Państwu” [moje podkreślenie – S.A.]⁴⁹.

W zetknięciu z szarą rzeczywistością powojennej Polski repatrianci traktowani byli urzędowo. Z wyjątkiem akcji mających ukazać, „jak dobrze” jest repatriantom po powrocie do ojczyzny, administrację państwową przede wszystkim interesowało sprawne przyjęcie transportów oraz niedopuszczenie do samowolnego oddalania się żołnierzy, odbieranie repatriantom broni i rejestracja powracających przez specjalne komisje. Wyjątki potwierdzające regułę były sporadyczne. Część żołnierzy z transportów z Włoch oraz oddziały mjra Jelenia z Francji spotkały się z zorganizowanymi i hucznymi przyjęciami. Reszta, czyli przytłaczająca większość, była przyjmowana i traktowana jako „szara masa”. Należy jednak pamiętać – co będzie opisane poniżej – iż komunistyczny aparat bezpieczeństwa podchodził indywidualnie do każdej jednostki spośród repatriantów.

Jak przyjmowano i witano żołnierzy repatriantów z Polskich Sił Zbrojnych w kraju? W okresie 2–26 grudnia 1945 r. w 13 transportach z Włoch przybyło do Polski 12 305 żołnierzy, w tym 32 oficerów⁵⁰. 27 listopada 1945 r. szef Oddziału Spraw Zagranicznych Sztabu Generalnego WP w piśmie do E. C. Richardsa, attaché wojskowego Wielkiej Brytanii w Warszawie, zapewniał go, iż „Minister Obrony Narodowej ocenił ważność odpowiedniego przyjęcia powracających z Włoch żołnierzy – skierowując na ich przywitanie wiceministra Obrony Narodowej, gen. dyw. Strażewskiego”⁵¹. Niestety, ze względów „natury technicznej” nie można było przywitać i zorganizować uroczystych powitań repatriantów z Włoch w Warszawie. Planowano to uczynić w jednym z południowych miast polskich.

W kolejnym liście ppłk. Alefa do gen. E. C. Richardsa z 10 grudnia 1945 r. autor informował, że oddziały przybyłe transportami z Włoch przywitała w mieście Koźle specjalna komisja z wiceministrem obrony narodowej, gen. Strażewskim na czele. Ponadto z inicjatywy władz lokalnych zo-

⁴⁹ CAW, Szt. Gen., IV.501.1/A. 1929, [k 111] Od Szef Oddz. Spraw Zagranicznych WP ppłk. Alef do Głównego Zarządu Pol.-Wych. z 8.10.1945.

⁵⁰ Transporty te zakończyły zorganizowaną repatriację żołnierzy PSZ z terenu Włoch. Koniec procedury repatriacyjnej z tego kraju był wynikiem podburzania tychże żołnierzy przez polskich przedstawicieli dyplomatycznych oraz przeniesienia II Korpusu na teren Wielkiej Brytanii.

⁵¹ CAW, Szt. Gen., IV.501.1/A. 2030, [k 114] Pismo od mgr. ppłk G. Alef. Szef Oddz. Spr. Zagr. do E. C. Richards Attache Wojskowy Ambasada W. Bryt. w Warszawie, z 27.11.1945.

stała zorganizowana uroczystość w Katowicach, na którą przybyli gen. Strażewski i 20 żołnierzy z transportu z Włoch⁵².

W myśl rozkazu Naczelnego Dowódcy WP nr 0729 sformowano cztery komisje rejestracyjne w Koźlu. Na ich czele stał ppłk Jan Janikowski z Departamentu Poboru i Uzupelnień (dalej: DPiU); zastępcą Janikowskiego był mjr Pistynek z Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego (dalej: GZP-W). Komisje zostały obsadzone oficerami z DPiU, GZP-W, Zarządu Informacji oraz Departamentu Personalnego⁵³. Oficerowie DPiU zostali wybrani na przewodniczących komisji. Ze Sztabu Okręgu Wojskowego nr 4 (Śląsk) wydelegowano siły pomocnicze, aparat gospodarczy oraz ochronę 3. batalionu 44. pułku 13. DP. W Koźlu zorganizowano dwa punkty przyjęcia repatriantów. Ponadto utworzono przejściowy punkt w Międzyzlesiu pod dowództwem mjra Bełczewskiego (z GZP-W) oraz, na wypadek przybycia transportów przez Zebrzydowice, dodatkowy punkt przyjęcia w Cieszynie⁵⁴. W Koźlu przygotowano dla repatriantów ogrzewane baraki, łaźnie i ambulatorium. Zadbano także o aparat propagandowy do pracy wśród repatriowanych żołnierzy.

Żołnierze przybyli transportami repatriacyjnymi przyjmowani byli przez komisje rejestracyjne i punkty wojskowe, gdzie ich oficjalnie witano i informowano o porządku obowiązującym w punkcie⁵⁵. Do zadań komisji rejestracyjnych należało, po przybyciu repatriantów, przyjęcie ich, sporządzenie dokładnego wykazu, ilu wojskowych o jakim stopniu znajdowało się w transporcie⁵⁶, ile mieli ze sobą broni itp. Następnie decydowały one o demobilizacji lub pozostawieniu żołnierzy w służbie czynnej (w takim wypadku urlopowano). Komisje wypłacały również żołnierzom zapomogi i wydawały

⁵² CAW, Szt. Gen., IV.501.1/A. 2030, [k 130] Pismo od ppłk. Alef Szeff Oddz. Spr. Zagr. do gen. E. C. Richards Attache Wojskowy Ambasada W. Bryt. w Warszawie, 10.12.1945.

⁵³ CAW, Dep. Pob. i Uzup., IV.501.2.464, [k 8] Sprawozdanie gen. Półturzyckiego, o przebiegu akcji przyjmowania żołnierzy repatriantów powracających z Włoch, z 20.12.1945, Koźle.

⁵⁴ Ibidem.

⁵⁵ Ibidem.

⁵⁶ Przykładowo, po przybyciu w dniu 7.12.1945 r. o godz. 14 na punkt wojskowy w Koźlu czwartego transportu żołnierzy powracających z Włoch, wysłano raport o jego składzie: oficerów – 5, podoficerów – 153, szeregowych – 843, razem 996/5 (ofic.). CAW, Dep. Pob. i Uzup., IV.501.2.239, [k 207] Meldunek nr 5, od Przewodniczący Komisji, Kierownik Punktu Wojskowego w Koźlu ppłk. Jan Janikowski do Szefa Dep. Pob. i Uzup. gen. bryg. Półturzyckiego. Koźle 8.12.1945.

suchy prowiant na 10 dni⁵⁷. Przeciętnie transport liczył około tysiąca osób, a w formie zapomogi wypłacano łącznie na transport około 540 tys. złotych. Tak więc przeciętnie żołnierz dostawał zapomogę w wysokości 540 złotych⁵⁸. Broń, którą posiadali repatrianci, po zarejestrowaniu zatrzymywano w Koźlu. Komisje przyjmowały i inwentaryzowały sprzęt przywieziony przez repatriantów: był on zazwyczaj jeszcze w obozach przeznaczany na różne cele w kraju, np. dla szpitali PCK, sierocińców, Politechnik Warszawskiej i Katowickiej itp.⁵⁹ Po załatwieniu wszelkich formalności z repatriantami z danego transportu przewodniczący komisji i kierownik punktu wojskowego sporządzali raporty m.in. do Departamentu Poboru i Uzupełnień oraz szefów Sztabu Dowództw Okręgów Wojskowych.

Żołnierze z Francji transportowani byli do Polski przez Wielką Brytanię. 15 maja 1946 r. przetransportowano tą drogą 1 380 oficerów i żołnierzy⁶⁰. Z Francji przybyły bezpośrednio 19. i 29. Zgrupowania Piechoty Polskiej pod dowództwem mjra Jelenia. Nie wchodziły one jednak w skład Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

Drogą kolejową przetransportowano wojskowych z 2. DSP ze Szwajcarii. Początkowo, w związku z trudnościami transportowymi, część żołnierzy 2. DSP decydowała się na powrót do kraju z transportami rosyjskimi⁶¹.

⁵⁷ Suchy prowiant na 10 dni wydawany był wg normy brytyjskiej z zapasów, które przywieźli z sobą repatrianci. Produkty, które pozostały po wydaniu prowiantu, zostały komisyjnie przyjęte i zmagazynowane. CAW, Dep. Pob. i Uzupełn., IV.501.2.464, [k 9] Sprawozdanie gen. Półturzyckiego, o przebiegu akcji przyjmowania żołnierzy repatriantów powracających z Włoch, z 20.12.1945, Koźle.

⁵⁸ Średnia wyliczona na podstawie 4 pierwszych transportów. Średnia wypłata wynosiła 539 zł na osobę, licząc łącznie szeregowych i oficerów. Komisje wypłacały 500 zł szeregowym, podoficerom 750 zł, a oficerom 1 000 zł. CAW, Dep. Pob. i Uzupełn., IV.501.2.239, [k 210] Od Przewodniczący Komisji i Kier. Punktu Wojsk. ppłk Janikowski do Szefa Sztabu DOW nr 4 gen. bryg. A. Siwickiego, Koźle, z 9.12.1945.

⁵⁹ CAW, Dep. Pob. i Uzupełn., IV.501.2.464, [k 9] Sprawozdanie gen. Półturzyckiego, o przebiegu akcji przyjmowania żołnierzy-repatriantów powracających z Włoch, Koźle, z 20.12.1945.

⁶⁰ IPN BU, Akta śledztwa nr 4/51, 850/184, [k 47] Od Attache Wojskowy w Londynie płk. Kuropieska do Szefa Oddz. II Szt. Gen. płk. Komar, z 18.07.1946. Dokładnie 40 oficerów i 1 340 szeregowych (w tej liczbie zapewne również podoficerowie), ponadto 45 kobiet i 6 dzieci. Wszyscy z obozów we Francji Le Courtine i Lille.

⁶¹ AMSZ, Poselstwo RP w Bernie, Z19 W4 T62, [k 54–62] Pismo od Łącznika Obozowego Andelfingen do Poselstwa RP w Bernie, z 10.09.1945, Polacy z dawnego obozu Les Enfers następnie w Andelfingen, mieli powrócić do Polski z transportem Rosyjskim – w sumie 94 osoby. Innych 32 wojskowych wyjechało ze Szwajcarii z transportem żołnierzy rosyjskich z 4.10.1945. AMSZ, Poselstwo RP w Bernie, Z19 W4 T63, [k 103–105] Od Poselstwo RP w Bernie do por. Bordan Garliński / komendant obozu w Ober-Meilen, z 19.03.1946.

Pierwszy transport ze Szwajcarii odszedł 22 listopada 1945 r. Jechali nim zarówno repatrianci wojskowi, jak i – prawdopodobnie – cywilni. Według Tymczasowej Komisji Osadniczej 2. DSP mieli być oni osadnikami okolic Kłodzka. Niestety, tereny te okazały się już częściowo zajęte i zarezerwowane⁶². Transporty z żołnierzami wyruszyły 13 grudnia 1945 r., a ostatni planowany był na 10 kwietnia 1946 r.⁶³ Prawdopodobnie z 2. DSP powróciło trzema transportami 57 oficerów i 961 żołnierzy innych stopni, tj. 1018 osób⁶⁴. Nie podano, jak przyjmowani byli żołnierze 2. DSP oraz jakim formalnościom zostali poddani. Zapewne oczekiwała na nich komisja wojskowa – prawdopodobnie rejestracyjna – ponieważ należało tych żołnierzy zarejestrować, dokonać spisów itp. Zapewne również na zasadzie podobieństwa została określona przez komisję przydatność repatriantów do dalszej służby wojskowej oraz ich planowane miejsce pobytu.

Żołnierze PSZ repatriowani z Wielkiej Brytanii po dotarciu do portów polskich przechodzili przez komisję rejestracyjną⁶⁵. Była ona utworzona przez Departament Poboru i Uzupelnień w Gdańsku. Następnie funkcje Wojskowej Komisji Repatriacyjnej przejęła 16. Dywizja Piechoty (dalej: DP). Komisja przeprowadzała rejestrację oraz wydawała zaświadczenia o demobilizacji żołnierzy, na podstawie których rejonowe komisje uzupełnień (dalej: RKU) przeprowadzały faktyczną demobilizację i wydawały książeczki wojskowe⁶⁶. W Szczecinie, podobnie jak w innych granicznych miejscowościach, działała grupa operacyjna MBP w Punkcie Przyjęcia Repatriantów, zorganizowanym przez Ministerstwo Administracji Publicznej oraz Państwowy Urząd Repatriacyjny (dalej: PUR)⁶⁷. Dodatkowo w Szczecinie 12. DP oraz jednostki WOP zabezpieczały przyjmowanie żołnierzy z PSZ.

⁶² AMSZ, Poselstwo RP w Bernie, Z19 W4 T62, [k 113 i 113v] Raport z przejazdu transportu z Szwajcarii z 28.11.1945 do Tymczasowej Komisji Osadniczej 2 DSP.

⁶³ AMSZ, Poselstwo RP w Bernie, Z19 W4 T63, [k173] Poselstwo RP w Bernie do Lewandowski – Polacy w Szwajcarii z 04.04.1946.

⁶⁴ Liczba zgłoszonych na wyjazd do Polski w dniu 20.10.1945 r., za: J. Smoliński, *2 Dywizja Strzelców Pieszych (Francja-Szwajcaria)*, Warszawa 1992, s. 204.

⁶⁵ Wg wspomnień repatrianta, po przybyciu do Gdańska umieszczony był na trzy dni w obozie dla repatriantów, gdzie wydano mu dokumenty, przeprowadzono rewizję i skonfiskowano część książek. Po załatwieniu wszelkich formalności wypuszczono repatrianta z obozu, T. M. Czerkowski, *Byłem żołnierzem generała Andersa*, Warszawa 1991, s. 354.

⁶⁶ CAW, Dep. Pob. i Uzup., IV.501.2.14, [k 72] Od Szef Dep. Poboru i Uzup. Półturycki gen. dyw. do II Wice-Minister Obrony Narodowej, z 4.03.1946.

⁶⁷ CAW, Dep. Pob. i Uzup., IV.501.2.502, [k 51–57] Wykaz oficerów za okres od 26.06. do 10.07.1947. Szczecin dnia 11.07.1947 Kierownik Grupy Oper. M.B.P. Biegon Tadeusz. Pieczęć RP Min. Adm. Publ. P.U.R. Punkt Przyjęcia w Szczecinie.

Generał Bronisław Półturzycki z zaniepokojeniem poruszał fakt przybywania wraz z transportami cywilnymi pewnej liczby żołnierzy, którzy ani nie przechodzili przez komisję rejestracyjną – nie otrzymywali zaświadczeń o demobilizacji – ani nie byli faktycznie demobilizowani. Żołnierze ci uważali się za służących w Wojsku Polskim i zgłaszali z tej racji szereg pretensji do skarbu państwa. Generał wysuwał wnioski, iż konieczne jest ujęcie w ewidencji i zdemobilizowanie ww. żołnierzy poprzez współpracę RKU z Urzędem Bezpieczeństwa, „żeby nie dopuścić do wydania książeczek wojskowych osobom zapisanym do niemieckich list narodowościowych”⁶⁸.

Wraz z napływem repatriantów z Wielkiej Brytanii aparat wojskowy precyzował przebieg i charakter rejestracji. Zmieniała się również sytuacja polityczno-prawna repatriantów. Komisja rejestracyjna w omawianym przypadku w Gdańsku prowadziła imienną i liczbową ewidencję powracających żołnierzy i ich wyposażenia⁶⁹; wydawała też tymczasowe zaświadczenia o przebiegu służby wojskowej i o demobilizacji w celu przedłożenia ich w RKU⁷⁰. Sytuacja stwarzała pewien dysonans prawny. Repatrianci, nieuznawani już jako żołnierze WP (od 14 lutego 1946 r.), poruszali się dzięki zaświadczeniom wydanym w komisjach rejestracyjnych w mundurach po całym kraju, nie rejestrując się w miejscu zamieszkania w RKU. Odbywało się to w zgodzie z prawem, lecz w sprzeczności z życzeniami władz wojskowych. W związku z tym szef DPiU oraz zastępca szefa Wydziału I zarządzili 21 grudnia 1946 r., by nie wydawać tymczasowych zaświadczeń i zaświadczeń demobilizacyjnych repatriantom⁷¹. Żołnierze mieli być też pouczeni o obowiązku rejestracji w RKU. Sytuacja ta wynikała z chęci kontrolowania repatriantów. Tylko poprzez obowiązkową rejestrację w komendach uzupełnień władze wojskowe mogły kontrolować, gdzie i ilu spośród powracających osiedliło się.

⁶⁸ Należy pamiętać, iż odsetek byłych żołnierzy Wehrmachtu i volksdeutschów wśród repatriantów był duży. CAW, Dep. Pob. i Uzup., IV.501.2.14, [k 72] Od Szef Dep. Poboru i Uzup. Półturzycki gen. dyw. do II Wice-Minister Obrony Narodowej, z 4.03.1946.

⁶⁹ Z każdego transportu sporządzano szczegółowy wykaz repatriantów. 16. DP, odpowiedzialna za zabezpieczenie repatriacji w Gdańsku, gromadziła i ewidencjonowała broń przywiezioną przez repatriantów. Jej ilość i rodzaj również były wykazywane w raportach. Dostępne informacje wykorzystano w „Zestawieniu transportów z repatriantami na podstawie materiałów archiwalnych”.

⁷⁰ CAW, Dep. Pob. i Uzup., IV.501.2.417, [k 62] Od MON podpisani Szef Dep. Pob. i Uzup. płk. Juzwa i Zca Szefa Wydz. I mjr. Kamionka do Szefów Sztabu DOW, nr 04041/k/i, z 21.12.1946.

⁷¹ Rozkaz ten miał wejść w życie od momentu otrzymania go w Dowództwach Okręgów Wojskowych. CAW, Dep. Pob. i Uzup., IV.501.2.417, [k 62] Od MON, podpisani Szef Dep. Pob. i Uzup. płk. Juzwa i Zca Szefa Wydz. I mjr. Kamionka do Szefów Sztabu DOW, nr 04041/k/i, z 21.12.1946.

W związku z obowiązującymi w Polsce przepisami przywożone przez repatriantów mienie było wolne od cła w myśl art. 22 ust. II p. 13 lub 14 prawa celnego (DzURP z 1933 r., nr 84, poz. 61). Wymagano jedynie przedłożenia urzędowi celnemu zaświadczenia wystawionego przez urzędy zagraniczne RP w kraju, z którego się przybywało, iż przywożone przedmioty należą do repatrianta. Wspomniane mienie musiało być wymienione w zaświadczeniu⁷². Zwolnione od cła były wyroby tytoniowe w ilości: do 50 gramów tytoniu, 10 gramów tabaki, 50 sztuk papierosów lub 20 cygar. Natomiast zabronione było wwożenie do Polski przez repatriantów: broni, materiałów wybuchowych, trucizn, środków odurzających, lekarstw zawierających środki odurzające, sztucznych środków słodzących, drożdży, spirytualiów i piwa, eteru etylowego, octu i kwasu octowego, wszelkich druków, biletów loterii zagranicznych, kart do gry (z wyjątkiem 2 talii bez opakowania, które podlegały zwolnieniu od opłat celnych) oraz opakowań firmowych bez towarów⁷³.

Wwożenie wszelkiego rodzaju druków było zabronione. Pod tym pojęciem rozumiano zarówno literaturę, jak i gazety, listy itp. Zapewne repatrianci bądź nie wiedzieli o tym, bądź i tak próbowali przewieźć ww. przedmioty. Wielu żołnierzom mogło się wydawać, iż ich listy czy książki nie stanowiły „zakazanego” materiału. Grupa operacyjna, działająca w Punkcie Przyjęcia Repatriantów w Gubinie (południowo-zachodnia granica Polski), została pouczona, by wysyłane do MBP skonfiskowane druki należycie opisywać. Należało zamieszczać informacje w dodatkowym piśmie, „u kogo i kiedy poszczególne przedmioty zostały odebrane, z wymienieniem nazwiska, imienia, Nr Ankiety”⁷⁴.

Miesiąc później Naczelnik I Wydziału I Departamentu, mjr Górski, w piśmie do kierowników grup operacyjnych polecał im, by po znalezieniu u repatrianta nieocenzurowanej korespondencji o podejrzanym charakterze sporządzali „odpowiednie protokoły z uwzględnieniem danych personalnych i adresu, pod którym dany repatriant udaje się na miejsce zamieszkania. Podejrzaną korespondencję należy zatrzymać”⁷⁵.

⁷² IPN BU, Archiwum MSW, 1572/1057, [k 54] Ministerstwo Skarbu, w/z Dyrektora Departamentu W. Gmeras, Warszawa, z 30.11.1945.

⁷³ Ibidem.

⁷⁴ IPN BU, Archiwum MSW, 1572/1057, [k 34] Od Naczelnika I. Wydz. I Dep. Górski mjr. Do Kierownika Grupy Operacyjnej przy Punkcie Przyjęcia Repatriantów w Gubinie, z 18.10.1946.

⁷⁵ IPN BU, Archiwum MSW, 1572/1057, [k 40] Od Naczelnik I. Wydz. I Dep. Górski mjr. Do Kierownika Grupy Operacyjnej przy Punkcie Przyjęcia Repatriantów w/g rozdzielnika, z 12.11.1946.

Po przybyciu repatriantów z PSZ do Polski zatrzymywano nie tylko należące do nich przedmioty. Komunistyczny aparat bezpieczeństwa otrzymywał wykazy powracających, a każdy oficer był przez MBP sprawdzany pod względem swojej działalności. Zachowały się liczne dokumenty o przykładowej treści: „w razie przybycia do Polski transportem repatriacyjnym ob. Jana Kowalskiego, s. Zygmunta ur. (...). Należy zatrzymać go i powiadomić Wydz. I Dep. I lub przesłać odpis ankiety”⁷⁶. Wielu z repatriantów mogło zostać uznanych za „wrogi element”, lecz także wielu spośród nich było wcześniej żołnierzami formacji zbrojnych III Rzeszy. Nie można na podstawie zanalizowanych dokumentów określić, z jakiego powodu komunistyczne organa bezpieczeństwa interesowały się danym repatriantem. Organa GZI WP oraz MBP podejrzewały żołnierzy II Korpusu o „ukryte zamiary”, wobec czego dążono do rozpracowania tego środowiska⁷⁷. Symptomatyczne stanowisko władz wojskowych, uznające każdego żołnierza z II Korpusu za podejrzanego o współpracę z wywiadem polskim (tzn. gen. Andersa) lub brytyjskim, nie korelowało z głoszonymi na zachodzie hasłami. Z jednej strony nawoływano do powrotu wszystkich (z pewnymi wyjątkami) żołnierzy PSZ – w tym także z II Korpusu – z drugiej strony automatycznie uznawano ich za potencjalnych szpiegów⁷⁸. Działania te stały w sprzeczności z deklarowanym władzom brytyjskim od 1945 r. poszanowaniem i zapewnieniem bezpieczeństwa repatriantom z PSZ.

Podczas przyjmowania repatriantów w wojskowych komisjach rejestracyjnych lub punktach przyjęć repatriantów, komunistyczne władze bezpieczeństwa dokonywały werbunków wśród żołnierzy. Już w październiku 1945 r., a więc przed przybyciem transportów z repatriantami z PSZ, kierownikowi Punktu Przyjęć Repatriantów w Gubinie zapowiedziano przysłanie pieniędzy na cele „operatywne”⁷⁹. Z dokumentu nie wynika jednak, jakie miały to być cele, ani czy pieniądze miały być wysłane po raz pierwszy, czy kolejny. Inny dokument z punktu przyjęć repatriantów z połowy 1946 r. przedstawia tę sprawę w sposób klarowny. Na punktach miano werbować agenturę, mężczyzn w wieku 16–50 lat. Nie podano jednak, czy mieli

⁷⁶ Różne dokumenty w IPN BU, Archiwum MSW, 1572/1057.

⁷⁷ Zob. A. Marcinkiewicz-Gołaś, *Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej wobec powrotu żołnierzy II Korpusu polskiego*, [w:] *II Korpus polski w kampanii włoskiej i losy jego żołnierzy po wojnie*, red. J. Smoliński, K. Piwowarska, Warszawa 2008, s. 113–117.

⁷⁸ J. A. Radomski, *Demobilizacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w latach 1945–1951*, Warszawa 2009, s. 219–220.

⁷⁹ IPN BU, Archiwum MSW, 1572/1057, [k 1] Od Kierownik I.W. Dep. I Górski kpt. Do Kierownika Punktu Przyjęć w Gubinie, z 20.10.1945.

to być cywile, czy osoby wojskowe. Po zwerbowaniu mieli oni wypełniać ankietę i arkusz pytań. W praktyce z punktów repatriacyjnych nadchodziły materiały dotyczące zwerbowanych bez ankiet. Zalecono przysyłać po dwie ankiety na każdego zwerbowanego agenta oraz przyjmować od niego zeznania⁸⁰.

W celu ułatwienia przeprowadzania werbunku na repatriantach wydano instrukcję „O pracy operatywnej i rejestracji repatriantów powracających z Niemiec i państw Zachodnich do Polski”⁸¹. Szczególnej uwadze mieli być poddani mężczyźni w wieku 16–50 lat. Dodatkowo wydano zestaw pytań do przesłuchiwania powracających żołnierzy II Korpusu; pytania te dotyczyły w znacznej mierze działalności Oddziału II (wywiadu) Korpusu gen. Andersa⁸².

W innym piśmie od kierownika I Wydziału I Departamentu do kierownika Grupy Operatywnej przy Punkcie Przyjęcia Repatriantów w Gubinie ukazano stosowanie błędnej praktyki przy werbunku. Pracownicy punktów przyjęć, „werbując agenturę zwracają uwagę tylko na ilość, a wcale nie zwracają uwagi na jakość zwerbowanych. Rezultat jest taki, że bądź to zwerbowani nie przybywają wcale do miejsc zamieszkania wskazanych w ankiecie, bądź też wzbraniają się pracować twierdząc, że zobowiązanie podpisali pod przymusem lub też, że nie wiedzieli co podpisują”⁸³. Dodatkowo werbowani repatrianci nie tylko nie chcieli współpracować, lecz byli politycznie „nieuświadomieni” lub nie nadawali się do współpracy. Kapitan Górski ocenił, że „Taki system werbowania przynosi naszej pracy tylko szkodę i powoduje powstanie opinii, że wszyscy przyjeżdżający do kraju mogą w nim pozostać, o ile zgodzą się na współpracę z organami B.P.”⁸⁴. Rozwiązaniem zaistniałej sytuacji miało być werbowanie tylko takich ludzi, którzy wyrażą na nią zgodę, a ich współpraca będzie dla Urzędu Bezpieczeństwa „cenna i pożądana”.

Ostatecznie zaniechano masowego werbunku. Prawdopodobnie istniał on nadal, jednak nie na tak masową skalę i najczęściej nie w punktach przy-

⁸⁰ IPN BU, Archiwum MSW, 1572/1057, [k 20] Od Kierownik I. Wydz. I Dep. kpt. Górski Do Kierownika Grupy Operatywnej przy Punkcie Przyjęcia Repatriantów w Zgorzelicach ob. Bekasa, z 14.06.1946.

⁸¹ A. Marcinkiewicz-Gołaś, op. cit., s. 114. Cały tekst instrukcji tamże, s. 162–166.

⁸² Pełen zestaw/arkusz pytań w: *II Korpus polski w kampanii włoskiej...*, s. 167–171.

⁸³ IPN BU, Archiwum MSW, 1572/1057, [k 33] Od Kierownik I. Wydz. I Dep. kpt. Górski Do Kierownika Grupy Operatywnej przy Punkcie Przyjęcia Repatriantów w Gubinie, z 10.10.1946.

⁸⁴ Ibidem.

jęć repatriantów. Powodem rezygnacji z werbunków agentów było m.in. nadużywanie alkoholu ze strony pracowników MBP. Osoby zwerbowane odmawiały dalszej współpracy, oświadczając, iż nie były poinformowane o jej charakterze i celowości⁸⁵. Przy przyjmowaniu repatriantów godzono się na werbunek tylko po „stwierdzeniu, iż dana osoba, rozumiejąc sens przyszłej współpracy i mogąca przynieść korzyści Organom Bezpieczeństwa, zgadza się na nią”⁸⁶. Zadania te polecono wykonać najzdolniejszym pracownikom operacyjnym, ich pracę zaś – ściśle kontrolować⁸⁷.

Droga repatriacji żołnierzy PSZ nie przebiegała w sposób jednolity. Jak widzimy w początkowym okresie (mniej więcej do połowy 1946 r.), stosowano wiele ułatwień, jak chociażby załatwianie wielu formalności repatriacyjnych w obozach dla żołnierzy. Po 14 lutego 1946 r. proces repatriacji podlegał ścisłym procedurom repatriacyjnym. O ile we wcześniejszym okresie możliwe było dołączenie przez władze brytyjskie do transportu repatriantów żołnierzy – którzy nie byli poddani procedurom rejestracyjnym itd. – o tyle po lutym 1946 r. stało się to prawie niemożliwe. Żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie zazwyczaj oczekiwali na repatriację miesiącami. Zdarzały się zarówno przykłady „szybkiej” repatriacji, jak i oczekiwania miesiącami na transport, przez zimę, w lokalach nieprzystosowanych do takich warunków klimatycznych. Żołnierze po przetransportowaniu do Polski poddawani byli obowiązkowej rejestracji. Wszakże władze komunistyczne musiały wiedzieć, ilu i kto powraca do kraju. Prawdopodobnie z tego powodu przeprowadzano kontrolę wwożonego dobytku, rekwirując wszelkie pisma i publikacje. Na punktach przyjęć i rejestracji repatriantów komunistyczne organa bezpieczeństwa dokonywały werbunków. Działania te, przeprowadzane w nieudolny sposób, nie tylko nie przynosiły oczekiwanych rezultatów, ale i demaskowały oblicze „nowej” władzy w Polsce.

Troska władz komunistycznych Polski o repatriantów istniała w praktyce tylko za granicą. W kraju, gdzie, jak można by się spodziewać, powinna być znacznie większa i skuteczniejsza, objawiała się jedynie działaniami mającymi przynieść skutek propagandowy oraz pozytywnie wpłynąć na żołnierzy PSZ, wciąż wahających się przed repatriacją do Polski.

⁸⁵ Zwerbowani agenci masowo wycofywali się ze współpracy z UBP. J. Wróbel, op. cit., s. 198.

⁸⁶ IPN BU, Archiwum MSW, 1572/1057, [k 41] Od Naczelnik I. Wydz. I Dep. mjr. Górski Do Kierownika Grupy Operacyjnej przy Punkcie Przyjęcia Repatriantów w/g rozdzielnika, z 13.11.1946.

⁸⁷ Ibidem.

**From yearning to recruitment.
An outline of repatriation of PAF's soldiers to Poland in 1945–1948**

Summary

In 1945–1948 over 114 thousand soldiers returned to Poland from the troops of Polish Armed Forces (PAF) and Polish Resettlement Corps. This work presents the course of repatriation to Poland starting from a decision made by a PAF's soldier to return and finishing with his coming back to the motherland.

While making a decision on returning to the homeland, Polish Armed Forces' soldiers theoretically only had to follow a simple procedure that was to lead them back to their country. However, the repatriation conditions were not stable – they underwent changes. A possibility of declaring willingness to leave the PAF's troops and return to Poland existed even before the launch of the organized repatriation. Mass selection of those willing to return to the country took place on 21st September 1945 when the British authorities carried out a survey among the PAF's soldiers to indicate those willing to be repatriated. Their repatriation was not uniform. At the beginning (app. until the middle of 1946), the procedure was facilitated to a great extent, e.g., many formalities were arranged in soldiers' camps. After 14th February 1946 the repatriation process became subject to strict repatriating procedures. Even though earlier the British authorities could include in the repatriation transport soldiers who had not been covered by registration procedures, etc., after February 1946 it was hardly possible. After being transported to Poland, the soldiers underwent compulsory registration, their property was checked, any letters or documents and publications were seized. Communist security organs carried out recruitment in the points of repatriates' admissions and registration.

**От тоски к вербовке. Очерк о ходе репатриации солдат
Польских Вооружённых Сил (ПВС) в Польшу в 1945–1948 гг.**

Резюме

В 1945–1948 гг. из рядов Польских Вооружённых Сил, а затем Польского Корпуса Подготовки и Расположения, возвратилось в Польшу больше 114 тыс. солдат. В работе мы показали, как проходил процесс репатриации в Польшу, начиная с принятия такого решения солдатом ПВС, а кончая прибытием в родную страну.

В момент принятия решения о возвращении на родину, солдаты Польских Вооружённых Сил теоретически имели прямой процедурный путь, позволяющий довести их до своей страны. Условия репатриации не были однако постоянные, подвергались изменениям. Возможность заявить желание выступить из рядов ПВС и возвратиться в Польшу существовала ещё перед началом организованной репатриации. Массовое выделение желающих

возвратиться в отечество произошло 21 сентября 1945 года, когда британские власти провели среди солдат ПВС плебисцит, имеющий целью указать желающих репатриации. Репатриационный путь солдат ПВС не пролегал единым способом. В первоначальном периоде (приблизительно до половины 1946 года) было гораздо легче, хотя бы из-за того, что выполнение многих репатриационных формальностей происходило в лагерях для солдат. По 14 февраля 1946 года процесс репатриации подвергался точным репатриационным процедурам. Поскольку раньше было возможным присоединить британскими властями к транспорту репатриантов солдат, которые не были подданы регистрационным процедурам и т.д., постольку после февраля 1946 года это стало почти невозможным. Солдаты после перевозки в Польшу подвергались обязательной регистрации. Проводился контроль ввозимого имущества, реквизируя любые печатные издания и публикации. В пунктах приёма и регистрации репатриантов коммунистические органы безопасности совершали вербовку.